

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2017.26.37>

Zbigniew Jan ŻÓLCIŃSKI

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Historyczne fundamenty wzorców ojcostwa w polskich rodzinach ziemiańskich czasów Oświecenia

Słowa kluczowe: ojciec, ojcostwo, rodzina, szlachta, Oświecenie, tradycja.

W niektórych pracach badaczy nauk społecznych odwołujących się do historii wychowania można zauważyć tendencje do korzystania z uogólnień powstałych w pracach badaczy zachodnioeuropejskich. Pojawia się również czasem pewna skłonność do zbyt pochopnego rozszerzania tych wniosków, a nawet zdarza się z pełnym przekonaniem bezrefleksyjne przeszczepianie ich na polski grunt¹. Pewne śmiałe wnioski Philipa Arièsa czy autorów skupionych wokół publikacji *Historia ojców i ojcostwa* do dzisiaj wprawiają nawet specjalistów w dziedzinie, historyków wychowania, w pewne zakłopotanie. Zmuszają ich bowiem do podjęcia się zadania niełatwej oceny wiarygodności i zasięgu przedstawianych tam uogólnień. Mimo dłuższej i bogatszej tradycji badań nad historią rodziny, nie wszystkie wnioski zachodnich badaczy wydają się trafne i znajdują swoje uzasadnienie w odniesieniu do kultury staropolskiej². Mimo wspólnego mianownika dla kultury europejskiej, w jej obrębie występowały znaczące różnice, objawiające się również w zróżnicowanym podejściu do wzorców antycz-

¹ Przykład tego typu publikacji są: D. Majka-Rostek, *Zaangażowane ojcostwo – specyfika współczesnego wzorca kulturowego*, „Kultura i Historia” 2011, nr 20; T. Kasprzak, *Tajemnice ojcostwa*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1.

² Przykładowe, często cytowane prace, z których wyników warto korzystać ze szczególną ostrożnością: *Historia ojców i ojcostwa*, red. J. Delumeau, D. Roche, Warszawa 1995; P. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime'u*, Warszawa 2010; L. Zoja, *The father: historical, psychological, and cultural perspectives*, East Sussex, Philadelphia 2001; L. DeMause *The history of childhood*, New York 1974.

nych, ich preferencji i selekcji. Niniejszy tekst jest niewielkich rozmiarów próbą zilustrowania i uporządkowania wybranych elementów tradycji biblijnej, jak i świeckich wzorców antycznych, które legły u podstaw tworzenia się modelu ojca w rodzinie szlacheckiej. Tekst ma na celu ostrożne wyeksponowanie pewnych wzorców, na których opierał się model polskiego ojcostwa ziemiańskiego, jak również scharakteryzowanie stosunku samej szlachty do tradycji biblijnej i spuścizny antycznej. Przedmiotem zainteresowania został objęty okres Oświecenia, czas, w którym świadomie podjęto dyskurs mający na celu określenie miejsca dotychczasowej tradycji w kulturze.

Rozumienie ojcostwa w rodzinach szlachecko-ziemiańskich w epoce Oświecenia ukształtowało się nie tylko w efekcie napływu bądź wytworzenia nowych, oryginalnych idei. Nie było konstrukcją zbudowaną ze świeżej, wcześniej nieznannej materii. W dominującej części koncepcja ojcostwa bazowała na wielowiekowej tradycji, opartej na trzech podstawowych filarach. Pierwszym była tradycja judeochrześcijańska, odwołująca się do Biblii, drugim – odkryta na nowo, zaadoptowana i przetwarzana przez humanistów – świecka kultura antyczna, trzecim dziedzictwem były tradycje lokalne, które, połączone z regionalnymi interpretacjami i rozumieniem przekazów biblijnych oraz spuścizny antycznej, tworzyły lokalne odrębności. O ile te dwa pierwsze filary od dawna uniwersalizowały naturę europejskiej rodziny szlachecko-ziemiańskiej, ten trzeci nadawał jej w poszczególnych krajach kolorytu. Nie były to jednak odrębności wprowadzające rewolucyjne zmiany w podstawach funkcjonowania rodziny. Wysuwającym się na pierwszy plan, wyróżniającym czynnikiem w Oświeceniu, było pojawienie się krytycznego podejścia do tradycji. Wzory, czerpane z filarów integrujących, były testowane przez rozum. Tylko te, które zdaniem oświeconych sprostały temu wyzwaniu, były godne naśladowania.

Wzory biblijne

Na wyobrażenia o idealnym kształcie rodziny wpływ miał Kościół, który oddziaływał nie tylko poprzez nauki wygłaszane z ambony, ale również poprzez wydawanie rozmaitych druków religijnych, dewocyjnych, jak również świeckich poradników z bogactwem odniesień do bohaterów i wydarzeń biblijnych. Duchowieństwo, nie tylko w Rzeczypospolitej, ale w całej Europie, brało wówczas czynny i widoczny udział w życiu społecznym i kulturalnym, także na poziomie życia codziennego. Nie podlega dyskusji, że w Oświeceniu pojawiły się radykalne grupy, atakujące i podważające autorytet Kościoła pod sztandarami deistów, materialistów i agnostyków³. Nie można negować również faktu, iż przez cały okres Oświecenia istniała silna grupa konserwatywnych radykałów, stoją-

³ J.H. Brooke, *Science and religion. Some historical perspectives*, Cambridge 2014, s. 207.

cych murem za tronem i ołtarzem, nierzadko literalnie interpretujących Biblię i czasem podejrzanie, patrząca na rozwój nauk. Jednak wydaje się, że szeroką fundamentalną formacją Oświecenia była grupa umiarkowana, posiadająca wiele odmian, dla której jednak charakterystyczny był eklektyzm, łączący rozum i religię⁴. Oświecenie, współgrające z religią, było zjawiskiem występującym nie tylko w tradycji katolickiej, ale również w protestanckiej i judaistycznej. Z pewnością jednak w całej Europie wzrosło przeświadczenie, iż los ludzkości zależy także od niej samej i błędem jest uzależniać poprawę swojego bytu tylko od interwencji boskiej. Lustrując treści dzieł najpopularniejszych twórców polskiego Oświecenia, można ulec wrażeniu, że środowisko eklektyków, w warunkach oświeconej Rzeczypospolitej, odegrało rolę wiodącą. Polaryzacja między rozumem a zabobonem nie przeszkadzała sojusznemu nauki z religią. Ostrze wymierzone było raczej zgodnie w zdeformowane tradycje sarmackiego zaścianka niż przeciwko podstawom religii. Polskie Oświecenie pozbawione było bowiem tak silnych napięć na styku nauki i religii, jak to miało miejsce w zachodniej części Europy, zwłaszcza we Francji⁵.

Dla duchowieństwa podstawowym rezerwuarem, z którego czerpali oni bogactwo przykładów, naturalnie była Biblia. Teksty biblijne poprzez swoją bogatą symbolikę nastrożają wielu trudności interpretacyjnych. Na tradycje biblijne w XVIII wieku patrzono głównie z perspektywy wyznań chrześcijańskich, w szczególności w krajach o przewadze katolików odbywało się to za pośrednictwem i poprzez interpretację, naukę duchowieństwa, kierowanego ze stolicy apostolskiej. Takim krajem była Rzeczypospolita w XVIII wieku, która pomimo bujnych tradycji reformacyjnych XVI wieku, w XVIII wieku w warstwie ziemiańskiej stała się z reguły katolicka. Jezuici, którzy zdominowali edukację w Rzeczypospolitej w udany sposób, zaimplementowali katolicyzm jako nieodłączną, konstytutywną część ideologii sarmackiej. Stąd, uznając prawo kleru do ostatecznej interpretacji Biblii, szlachta za jego pośrednictwem wyrabiała sobie poglądy na wiele spraw życia codziennego. Obraz wzorowej, godnej do naśladowania rodziny, przedstawiano nie tylko na podstawie treści dotyczących Świętej Rodziny, ale również opierano się na starszych przekazach dotyczących rodziny izraelskiej. Stąd też duży wpływ na ukształtowanie się modelu rodziny europejskiej miały wyobrażenia o rodzinie hebrajskiej, zaczerpnięte ze Starego Testamentu.

Podobnie jak u innych społeczeństwach antycznych, ojciec posiadał w rodzinie hebrajskiej bardzo silną pozycję, był jej centralną figurą. Rodzina była oparta na

⁴ Por. D. Sorkin, *The Religious Enlightenment. Protestants, Jews and Catholics from London to Vienna*, Princeton 2008 oraz U.L. Lehner, *Introduction. The Many Faces of the Catholic Enlightenment*, [w:] *A Companion to the Catholic Enlightenment in Europe*, ed. U.L. Lehner, M. Printy, Leiden 2010, s. 1–61.

⁵ Por. R. Butterwick, *Catholicism and Enlightenment in Poland-Lithuania*, [w:] *A Companion...*, s. 29–358.

małżeństwie monogamicznym. Francuski antropolog Charles Letourneau uważał wszakże, że w Biblii istnieją również ślady sugerujące, iż w pewnych szczególnych okolicznościach forma konkubinatu nie była zabroniona⁶. Spłodzone przez ojca dzieci stawały się jego własnością. Podobny los był przeznaczony wnukom, które stawały się majątkiem patriarchy. Zwierzchnictwo było więc sprawowane nad całą rodziną wielopokoleniową. Ojciec mógł wybierać synom żony, sprzedać nawet córkę w niewolę, z tym tylko zastrzeżeniem, że nowy właściciel nie mógł pochodzić z obcego ludu⁷. Jego władza rozpościerała się również nad żoną i była silna między innymi dlatego, iż wynikała wprost z nakazów religii. Izraelscy ojcowie wzorowali się na Bogu Ojcu, który jest wszechmogący, wymagający, którego wolę należy bez namysłu wypełniać, ale też jest opiekuńczy, kochający, wskazujący właściwą drogę. W przypadku jednak zaistnienia nieposłuszeństwa, wykroczenia, był to archetyp surowo karzący⁸.

Wzorujący się na Bogu Ojcu mąż nie mógł swojej żony sprzedać. Mógł się jednak z żoną jednostronnie rozwieść. Rozwódka bądź wdowa, w przeciwieństwie do niezamężnej wcześniej kobiety, mogła liczyć na pewną niezależność. Jednak wobec trudnych warunków życia zwykle taka niezależność łączyła się prawdopodobnie z biedą. Najwyższym szacunkiem cieszyła się kobieta podejmująca się roli żony i matki. Tak więc bycie rozwódką czy wdową powodowało tak naprawdę spadek w hierarchii społecznej. Mimo rozległej władzy mężczyzn, małżeństwo postrzegano jako związek oparty na wzajemnej przyjaźni i zaufaniu. Żona miała być towarzyszką swojego męża⁹, ten zaś jako nowożeniec przez pierwszy rok był zwalniany z uciążliwych i niebezpiecznych obowiązków na rzecz społeczeństwa, takich jak służba wojskowa, mając za zadanie przede wszystkim uszczęśliwić swoją żonę.

Rozległe kompetencje ojca rodziły obowiązki. Z uwagi na to, że był zarządcą rodziny i jej majątku, to na nim spoczywała odpowiedzialność za jej dobrobyt i pomyślność. Stąd jego obowiązkiem było zapewnienie odpowiednich warunków życia, dbanie o porządek w obozie, sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, pełnienie funkcji religijnych oraz dbanie o harmonię relacji wewnątrz rodziny¹⁰. Zła kondycja rodziny pociągała za sobą obniżenie statusu, poważanie jej głowy.

W pismach Nowego Testamentu stosunki między małżonkami wydają się bardziej zrównoważone. Rozwody stają się zabronione. Gdy w Liście do Efezjan św. Paweł wyklada zasady życia domowego, porównuje małżeństwo mężczyzny i kobiety do relacji Chrystusa i Kościoła, podkreślając znaczenie wzajemnej mi-

⁶ Ch. Letourneau, *The Evolution of marriage and of family*, London 1911, s. 189–191.

⁷ W. Kenkel, *The Family in Perspective. A Fourfold Analysis*, New York 1960, s. 41.

⁸ J. Bloom-Feshbach, *Historical Perspectives on the Father's Role*, [w:] *The Role of the Father in Child Development*, red. M.E. Lamb, New York 1981, s. 84. Artykuł cytowany nie pojawia się w kolejnych edycjach: 1997, 2004 i 2010.

⁹ Tamże, s. 43.

¹⁰ Tamże, s. 42.

łości i szacunku. Dzieci powinny być posłuszne obojgu rodzicom i oddawać im należną cześć, jednak gdy jest mowa o karaniu, prośba skierowana jest ku ojcom: „A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie!”¹¹. Otworzyło to drogę do interpretacji, w której szczególną rolę przy sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości posiadał ojciec.

W XIV i XV wieku, między innymi za sprawą Jeana Gersona, Bernardino da Feltre’a i Pierre’a d’Ailly’ego, zaczęto podnosić znaczenie Świętej Rodziny i to ją stawiać za wzór wiernym. Szczególnie akcentowano osobę Józefa, wskazując na jego rolę patrona i opiekuna rodziny w trudnych czasach, pokornie posłusznego nakazom Boga. Zaczęto dowodzić, że skoro Józef sprawował zwierzchnictwo nad Jezusem i Maryją, to w jakimś sensie sprawował władzę nad całym światem. Zaczęto dowodzić, że i on musiał zostać wniebowzięty. Wreszcie w 1479 r. wpisano do kalendarza katolickiego obowiązującego w Rzymie dzień Świętego Józefa¹².

W zaniedbanej pod względem edukacji Rzeczypospolitej w kręgach zaściankowej Sarmacji wiadomości wynoszone z Kościoła mogły się nawet stawać podstawowym źródłem informacji o świecie. Walczący z nieuczonym zaściankiem oświeceniowi reformatorzy nie raz krytykowali taki stan rzeczy. Ignacy Krasicki w następujący sposób przedstawiał ojca wychowanego w czasach saskich: „był albowiem z tego rodzaju ludzi¹³, których to pospolicie nazywają Dobra dusza. Nic on o tym nie wiedział, co robili Grecy i Rzymianie, i jeżeli co zasłyszał o Czechu i Lechu, to chyba w Parafii na kazaniu”¹⁴.

Autor powieści daje do zrozumienia, że edukacja matki nie odbiegała od tego modelu: „Matka moia z dzieciństwa wychowana na wsi, dla odpustu chyba nawiedzała poblizsze miasta”¹⁵.

Zasługuje na uwagę drobny fakt, iż wśród podkreślonych majuskułą pojęć, oprócz „Greków” i „Rzymian”, znajduje się „Parafia”. Ten sposób pisowni może świadczyć, że instytucje kościelne w czasach stanisławowskich nadal cieszyły się, przynajmniej w publicznym druku, mocno zakorzenioną w tradycji powagą.

Jedną z popularniejszych form nauczania były kazania. Poprzez kazanie określa się „utwór prozatorski korzystający z zasad retoryki i posługujący się przykładami, wygłaszany zazwyczaj w kościele do zgromadzonych tam osób. [...] Kazania miały przeważnie cel dydaktyczny”¹⁶. Oprócz wystąpień oratorskich wydawano przez cały omawiany okres zbiory kazań drukiem. Mają one tę

¹¹ Ef 6, 4, [w:] *Biblia Tysiąclecia*, online, Poznań 2003.

¹² R. O’Day, *The Family and Family relationships 1500–1900. England, France and United States of America*, Basingstoke 1994, s. 37–39.

¹³ Ojciec Mikołaja Doświadczyńskiego.

¹⁴ I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki przez niego samego opisane na trzy księgi rozdzielone*, Księga I, Warszawa 1776, s. 13.

¹⁵ Tamże, s. 16.

¹⁶ M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 172.

cechę, że przy swym dydaktycznym charakterze posługują się wieloma przykładami z życia codziennego, zrozumiałymi dla odbiorców. Stąd dają pewien wgląd w obyczaje epoki. Bohaterami kazań, oprócz postaci biblijnych, są często greccy bądź rzymscy bohaterowie antyczni oraz wyjątkowe postacie historyczne późniejsze, przeważnie cieszące się nieposzlakowaną sławą. Owe przykłady służyły jako pomoc w rozwiązywaniu problemów współczesnej autorom rzeczywistości. Zapoznają nas te źródła z powszechnie spotykanymi – a niepożądanymi i piętnowanymi – zachowaniami, problemami, tarciami, których często jest niedostatek w innych dokumentach epoki. Kazania były jednak wystąpieniami publicznymi, skierowanymi do szerokiego grona odbiorców, a to również rzutowało na katalog przewinień i ciężar wypowiedzi. Spośród licznych autorów popularnych zbiorów kazań można wymienić Andrzeja Murczyńskiego¹⁷, Antoniego Grzybowskiego¹⁸, Józefa Męcińskiego¹⁹, Jana Pawła Woronicza²⁰ czy Franciszka Ksawerego Szaniawskiego²¹.

Wzorce antyczne

Wszak naylepsze po Piśmie Świętym moralnych uwag krynice, w Horacyuszu, w Senecce, w Cyceronie²².

Na przełomie 1764/1765 r. skupieni wokół nowego króla reformatorzy, w osobach Ignacego Krasickiego i Adama Kazimierza Czartoryskiego, opracowali ramy programowe koniecznych zmian. Środowisko to było wówczas jeszcze zjednoczone, niepodzielone na Puławy i Warszawę. Daje to asumpt do stwierdzenia, iż wśród architektów zmian co do głównych założeń ideowych u zarania ich wprowadzania panowała względna zgodność. Do pomocy przy wcielaniu w życie projektów postanowiono powołać nowe narzędzie oddziaływania na publiczność – czasopismo „Monitor” wzorowane tak w formie, jak i treści na brytyjskim „The Spectator”²³. W anonimowych esejach, stanowiących

¹⁷ A. Murczyński, *Słowo Boże Na Niedziele Całego Roku Po Różnych Kościołach Opowiedziane*, Sandomierz 1749.

¹⁸ A. Grzybowski, *Mowy Kaznodziejskie Albo Kazania Na Niedziele całego Roku Ku Czcii Chwale Boskiej Y oraz pożytkowi Dusz ludzkich*, Wilno 1742.

¹⁹ J. Męciński, *Mowy kaznodziejskie w różnych nabożeństwach (żałobnego na pogrzeby wiernych zmarłych) okolicznościach. Dla wygody JJMśc XX. Pasterzów, i ich pomocników. Dla łatwości Słowa Bożego Opowiedaczów. Dla duchownego ludzi świętekich czytających pożytku i zbudowania*, t. 1–2, Kraków 1808.

²⁰ J. Woronicz, *Kazania tudzież nauki parafialne*, Kraków 1845.

²¹ F.K. Szaniawski, *Kazania na nabożeństwach Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu mówione*, Wrocław 1827.

²² Anonim, „Monitor” 1765, nr 30, s. 231.

²³ Pierwszym czasopismem o swoistym charakterze eseju był „Review” Daniela Defoe, ukazujący się latach 1704–1713. Bezpośrednim protoplastą „The Spectator” był „The Tatler”, założony

lwią część kolejnych numerów zawartości czasopisma, publicyści przedstawiali swoje założenia odnośnie do postulowanych zmian społecznych, wzorców i metod wychowawczych, a także programów nauczania. Jeden z głównych postulatów zakładał odwoływanie się do wzorców antycznych.

W odróżnieniu od poprzednich epok sięganie do literatury starożytnej nabrało charakteru krytycznego. Starano się wybierać autorów i te ich dzieła o największym potencjale użytkowym, zwłaszcza wtedy, gdy w drogę wchodziło kształtowanie przyszłych postaw moralnych. Wybierano więc autorów pism o szczególnych przymiotach, pomocnych w kształtowaniu postawy *virum bonum et honestum civis*. Zaletami klasyki były także walory literackie. Czystość i elegancja formy miały być wzorami służącymi poprawie języka polskiego, zaniebanego i zanieczyszczonego, zwłaszcza w czasach saskich²⁴, nadmiarem obcych wtrąceń. Tej poprawie służyć miały mnogie tłumaczenia, często będące skutkiem konkursów, którym chętnie patronował król na „obiadach czwartkowych”. Efektem miało być jak najbardziej umiejętne oddanie dzieł klasycznych za pomocą języka polskiego, ukazanie, że język polski jest w stanie samodzielnie udźwignąć nawet najznakomitsze dzieła literatury światowej. A za taką ciągłe uchodziły na pierwszym miejscu dzieła antyczne oraz torujące sobie dopiero drogę najwybitniejsze dzieła literatury francuskiej i angielskiej.

Jednak wyselekcjonowana literatura miała służyć odnowie moralnej, stąd, podobnie jak w „Spectatorze”, na stronie tytułowej pojawiały się starannie dobrane do tematu numeru sentencje łacińskie, których autorem w większości był Horacy – zdecydowanie najczęściej przywoływany, tłumaczony i komentowany. Obok wyżej wspomnianego autora pojawiało się wielu innych. Przywołanie Wergiliusza, Homera, Plutarcha, Demostenesa, Arystofanesa, Eurypidesa czy Tacyty miało zwykle charakter dydaktyczny. Autorzy byli przywoływani na dowód mądrości i zasadności pewnych założeń – jako potwierdzenia empiryczne. Były to próby racjonalnego dowodzenia, argumentacji mającej wykazać, że nie tylko

przez Richarda Steela. R. Steel oraz piszący do „Tatlera” Joseph Addison przekształcili pismo w cieszący się ogromnym powodzeniem „The Spectator” (1711–1712, 1714). Czasopisma te, podobnie jak „Monitor”, miały ambicję wpływać na opinię publiczną, rozprawały się z zabobonami, ze sztuczną etykietą, uczyły pragmatycznego myślenia, podnosiły znaczenie handlu, rzemiosła, wykazywały przewagę wiadomości praktycznych nad pustą elokwencją. Pismo było później łączone w edycje książkowe – 8 tomów. Dzienny nakład wynosił od 1600 do (w szczytowych momentach) niemal 4000 kopii. Czasopismo trafiło do Polski poprzez tłumaczenie francuskie. Nakład „Monitora” wynosił kilkaset egzemplarzy. Przyjmuje się, że około 500, ale był również wielokrotnie wznawiany. Treść „Monitora” była dostosowana do lokalnych potrzeb. Por. H.W. Kent, *Bibliographical notes on one hundred books, famous in English Literature*, New York 1903, s. 91–96; J. Feather, *A History of British Publishing*, London 1988, s. 104–105; E. Aleksandrowska, *Monitor*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2006, s. 293–298.

²⁴ Temu zagadnieniu poświęcony jest szczególnie esej w numerze 10: Anonim, „Monitor” 1765, nr 10.

nakazy religii, ale również praktyki w najznakomitszym dla ludzkości okresie, wskazują na zasadność kultywowania szlachetnych zasad moralnych. Franciszek Karpiński, pisząc właśnie o wzorach, powtórzył myśl Seneki Młodszego: „po- nieważ przez przykłady lepiej objaśniemy się, niżeli przez reguły”²⁵.

Zainteresowania starożytnością w Rzeczypospolitej sięgają właściwie do początków polskiej państwowości. Po wejściu do rodziny krajów chrześcijańskich zaistniała potrzeba odtworzenia i wyjaśnienia własnej historii. Miało to na celu umocnienie swojej pozycji i zbudowania tożsamości, którą mogły przyjąć za swoją podbite plemiona oraz służyło legitymizacji władzy dynastii piastowskiej. W *Kronice polskiej* Galla Anonima zainteresowania koncentrowały się wokół osiągnięć dynastii. Poza umiejscowieniem legendarnej krainy praojców na mapie Europy kronikarz nie widział szczególnej potrzeby ścisłego wiązania genezy Polski ze światem antycznym. W późniejszym okresie, wraz z rozwojem stosunków międzynarodowych, zaistniała naturalna potrzeba włączenia historii Polski w bieg wydarzeń historii powszechnej:

Pytano się od dawna o początkach, wzroście i dojrzałości tej to Rzeczypospolitej, kiedy i pod kim naszej Konstytucji kolebka się wszczęła? odpowiadano: że u Starożytności wybadywać się potrzeba, żeby co ztąd rostopnie wyczerpnąć można²⁶.

Wpisanie przez Wincentego Kadłubka genezy państwowości polskiej w świat antyczny nie było tylko popisem erudycji, ale spowodowane było również chęcią umocnienia więzów między dzielnicami. Zabieg ten porządkował również zespół wyobrażeń, uczuć, sądów, kształtował pamięć zbiorową. Miał też wymiar praktyczny. W rozszerzających się kontaktach międzynarodowych pozwalał na pełniejszą prezentację przybysza z odległego kraju. Wpisywało się to również w XIII-wieczne europejskie tendencje do tworzenia zwięzłych, uporządkowanych kompendiów wiedzy²⁷. Studia nad dostępnymi źródłami antycznymi doprowadziły mistrza Wincentego do utożsamienia początków państwa piastowskiego z plemieniem Wandali. Podchwycił ten wywód kompilator Dzierżwa, który dodatkowo do mitycznego świata antycznego dołączył rzeczywistość biblijną, wyprowadzając przodków Piastów od syna Noego Jafeta. W miejsce Wandali Jan Ostroróg proponował plemię Getów, natomiast – jak wiadomo – zwyciężyła koncepcja Jana Długosza, który widział praprzodków Polaków i Rosjan w Sarmatach, co podchwycił za nim Marcin Kromer. Tak więc ścisła analiza doprowadzić musi do spojrzenia na dzieje sarmatyzmu jako na historię fałszywej identyfikacji²⁸. Wydaje się jed-

²⁵ F. Karpiński, *O wymowie w prozie albo wierszu*, [w:] tegoż, *Dziela Franciszka Karpińskiego wierszem i prozą*, t. 4, Warszawa 1806, s. 21.

²⁶ W. Kadłubek, *Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego Historia polska zkrocona*, Łowicz 1803, s. 1–2.

²⁷ J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierżwy – problem wykładu dziejów ojczystych w XIV w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22, s. 90.

²⁸ S. Zabłocki, *Od prerenesansu do oświecenia: z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976, s. 203–215.

nak, że był to zabieg świadomy, będący owocem poszukiwań wspólnego mianownika dla wielu narodowości rozległego państwa Jagiellonów: „z dążnością do scalenia narodów Rzeczypospolitej w jedno pojawia się tendencja do podkreślenia łączącego wszystkich dorobku antyku rzymskiego, ściśle mówiąc Rzymu republikańskiego, leżącego u podłoża wspólnej tradycji kultury staropolskiej”²⁹. Odnosi się wrażenie, że u podstaw tej formacji kulturowej była przede wszystkim potrzeba dopasowania symboliki antycznej do zaistniałej rzeczywistości.

Za pomocą antycznych symboli podjęto próbę przedstawienia własnych ambicji, rodzącej się potęgi, podkreślenia odwiecznej niezależności od Rzymu, reprezentowanego w czasach nowożytnych przez Święte Cesarstwo Rzymskie czy przez papieżstwo. Jednocześnie powoływanie się na pochodzenie od nieujarzmionych plemion barbarzyńskich podkreślało obecność w tym samym kręgu kulturowym, uczestniczenie w tej samej historii. Przy ograniczonym zasięgu świata antycznych symboli nie było to łatwym przedsięwzięciem i prowadziło do rozmaitych paradoksów. Pierwszy polegał na tym, że ogół szlachty, przedstawiający się jako potomkowie Sarmatów, za język praojców przyjął łacinę. A więc nigdy nie podbici wrogowie Rzymu, Sarmaci, przejęli jego obyczaje i kulturę i zaczęli traktować jak swoje własne. Kolejnym paradoksem było to, iż kilka stuleci po Kromerze w klasycystycznych kręgach oświeconych reformatorów sarmatyzm nabrał pejoratywnego znaczenia. Stał się symbolem pewnej zamkniętej na nowinki, zabobonnej postawy. Tak więc sarmatyzm, który miał być początkowo symbolem włączającym do europejskiej kultury, w XVIII wieku stał się tego włączenia przeszkodą.

Rozważając recepcję wzorców antycznych na potrzeby wychowawcze, warto odpowiedzieć na pytanie o zasięg i znaczenie oddziaływania tzw. sporu starożytników z nowożytnikami³⁰ i stosunek do niego w Rzeczypospolitej.

Spór, który od jakiegoś czasu dojrzewał wśród twórców skupionych wokół Akademii Francuskiej, rozgorzał w pełni pod odczycie przez Charles’a Perraulta wiersza, napisanego z okazji udanej rekonwalescencji po ciężkiej operacji Ludwika XIV w 1687 r. – *Le Siècle de Louis le Grande*³¹. Utwór, schlebując monarsze, jednocześnie zrywał więzy bezkrytycznego zachwytu nad starożytnością, zwracając uwagę, że osiągnięcia wieku XVII nie są mniejsze, a pod pewnymi względami nawet znaczniejsze od tych w starożytności. Był to manifest postulujący większą odwagę, większą wiarę w możliwości obecnych czasów i zerwanie z bezkrytycznym naśladownictwem starożytników.

²⁹ Tamże, s. 209.

³⁰ Por.: L.F. Norman, *The Shock of the Ancient: Literature and History in Early Modern France*, Chicago 2011; J. DeJean, *Ancients against moderns: culture wars and the making of a fin de siècle*, Chicago 1997; D.L. Patey, *Ancients and Moderns*, [w:] *The Cambridge history of literary criticism*, red. H.B. Nisbet, C.J. Rawson, vol. 4: *The eighteenth century*, Cambridge 1997.

³¹ Ch. Perrault, *Mémoires de ma vie*, Paris 1909, s. 136–137.

[Anciens]: Ils sont grands, il est vray, mais homines comme nous:
Et l'on peut comparer sans craindre d'estre injuste,
Le Siècle de LOUIS au beau Siècle d'Auguste³².

Poziom techniki, nauki, sztuki wydawał się przerastać osiągnięcia antyku, także nawet – uważany za złoty – okres panowania Oktawiana Augusta wydawał się ustępować wiekowi XVII. Wystąpienie to wzburzyło część członków Akademii. Stojący na czele starożytników, cieszący się szacunkiem Nicolas Boileau-Despréaux, uznał wystąpienie za niegodne i haniebne, obrażające wielu sławnych mężów starożytności³³, zaś Jean Baptiste Racine odebrał wystąpienie Perraulta jako udane ćwiczenie – dowcip skrywający ukryty sentyment do antyku³⁴. Podzieleni twórcy Akademii rozpoczęli literacką wojnę, która odbiła się w Europie szerokim echem. Natomiast sam Perrault prócz polemik napisał również ilustrowane żywoty sławnych mężów francuskich XVII wieku³⁵. We wstępie przyznawał, że pryncypialną rzeczą, która mu przyświeca, jest oddanie honorów wiekowi XVII we Francji. Dzieło dwutomowe, bogato ilustrowane drzeworytami, miało podkreślać wielkość i wspaniałość dokonań nowożytnych Francuzów.

Żywo komentowana w Wielkiej Brytanii dyskusja między nowożytnikami a starożytnikami została podsumowana ciekawą, ciętą, ale zrównoważoną w wymowie, satyrą Jonathana Swifta *The Battle of the Books*³⁶. Autor prze-

³² Ch. Perrault, *Le Siècle de Louis le Grande poeme*, Paris 1687, s. 3. W tłumaczeniu W. Bieńskowskiej: „1. Że wielkość starożytnych ludzką miarą mierzę, 2. A porównując śmiało nasze czyny gusta, 3. Stawiam dziś wiek Ludwika przy wieku Augusta”; W tłumaczeniu dosłownym treść wybrzmiewa bardziej dosadnie: „1. Oni [starożytni] byli wielcy, to prawda, ale byli ludźmi jak my, 2. I ktoś mógłby porównać bez narażenia się na bycie niesprawiedliwym, 3. Wiek LUDWIKA jest piękny jak wiek Augusta”. W oryginalnym druku całe imię Ludwika pisane było majuskułą, a w przypadku cesarza Augusta tylko pierwsza z liter. Rzecz znamienita, w tłumaczeniu brytyjskim z 1705 r. oba imiona pisane były jednakowo z jedną kapitalą – w tytule zrobiono wyjątek. Nie jest to zresztą przypadek, że pod koniec wstępu do brytyjskiego wydania znajdujemy wzmiankę noszącą znamiona złośliwości, proszącą czytelnika, żeby wybaczył tę wybijającą pochwałę dla króla oraz że schlebienie we Francji jest niezbędne do ukazania się tam książki, [w:] F. de Callières, [tytuł dzieła błędnie wskazuje na F. Fénelon de Salignac – źródło: *The British Library* – www.bl.uk] *Characters and criticisms, upon the Ancient and Modern Together with a poem intituled The Age of Lewis the Great. Made English from the French Original, Written by Bishop of Cambray, (author of Telemachus)*, tłum. M. Bladen, London 1705.

³³ Ch. Perrault, *Mémoires...*, s. 137.

³⁴ J.M. Levine, *The Battle of the Books. History and Literature in the Augustan Age*, Ithaca 1991, s. 125–126.

³⁵ Ch. Perrault, *Les hommes illustres. Qui ont paru en France pendant ce siècle, avec leurs portraits au naturel*, t. 1–2, Paris 1697–1700. Por. ed. brytyjska: tegoż, *Characters Historical and Panegyric of the Greatest Men that Have Appear'd in France, During Last Century*, London 1704.

³⁶ J. Swift, *A Full and True Account of the Battle Fought Last Friday, Between the Ancient and Modern Books in St. James's Librarys* [Pełny i prawdziwy opis bitwy, odbytej ostatniego piątku, pomiędzy starożytnymi i nowoczesnymi książkami w Bibliotece św. Jakuba], London 1704.

śmiewczo opisuje bitwę w bibliotece ksiąg, gdzie w wyniku walki obie strony doznają uszczerbku, ale żadna nie zyskuje przewagi. Obraz ośmiesza spór jako jałowy i nierozsądny, wykazując zwłaszcza „ciasnotę horyzontów umysłowych i arogancję cechujące Nowożytników”³⁷.

Mimo silnego oddziaływania kultury francuskiej stronnictwo nowożytników nie znalazło nad Wisłą silnego poparcia. Wydaje się, że zwyciężyło zdroworozsądkowe podejście, które w literaturze i estetyce propagowało docenianie najlepszych wzorców, zarówno antycznych, jak i najnowszych, przy jednoczesnym postulacie poszukiwań własnej oryginalności:

Piękne wzory, czyli Wymowy przykłady, (które nie dlatego czytać należy, żeby ślepimi ich być naśladowcami (m), ale dlatego, ażeby albo smak sobie naprawić, albo myśl ociążałą ocucić), nie tylko nam starych Greków i Łacinników pokażą pisma, ale i w nowych we wszystkich sposobach wymowy znaleźć możemy³⁸.

Podobnie rzecz wyglądała w kwestii użycia wzorców w nauce o moralności. Poleganie na antycznych wzorcach w dydaktyce było w zasadzie regułą, przy zachowaniu prawa do wyboru przykładów najtrafniejszych, najdoskonalszych. W naukach moralnych zasięg i liczba przykładów antycznych świadczą o ich stosowaniu na szeroką skalę.

Wzorce nowsze również były stosowane, jednak starano się opierać na bezpiecznych, uznanych, wybitnych autorytetach. Nowsze wzorce do naśladowania, jak i autorzy celniejszych traktatów pojawiają się często jako uzupełnienie tekstów antycznych. Rozważania o ich wprowadzeniu, na przykład do programów szkolnych, pojawiają się zazwyczaj w drugiej kolejności, w dalszej części dyskursu³⁹. Niewątpliwie pewne ośmielenie i częstsze poszukiwanie nowszych przykładów następuje w dobie dojrzałego Oświecenia, po utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej. Nad doborem przykładów dominuje jednak zawsze duch utylitaryzmu i to on ostatecznie determinuje wybór autorów i wzorców. Reformatorzy dążyli bowiem do uzyskania określonych, praktycznych pożytków, namacalnych efektów swoich dydaktycznych starań.

Obraz rodziny staropolskiej był wzorowany bardziej na wyobrażeniach o stosunkach w starożytnym Rzymie niż Grecji, jednak przykłady moralne czerpano chętnie również z kultury greckiej. Luigi Zoja, rozważając historyczne korzenie ojcostwa leżące u podstaw kultury europejskiej, dominującą rolę przypisuje nawet starożytnej Grecji⁴⁰. Zbyt pochopnie lekceważy jednak starożytnych Rzymian, jako tych, którzy przejęli kulturę grecką. W wyniku najazdu Galów w 386 r. p.n.e., skutkującego pożarem archiwów, naukowe badania najstarszych

³⁷ R. Kozicka, *Wokół motywów Swiftowskich w literaturze polskiej*, praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Filologii Polskiej pod kierunkiem prof. Jana Ryby, Katowice 2008, s. 36.

³⁸ F. Karpiński, *O wymowie...*, s. 14 – występujące nawiasy w tym przypadku są częścią cytatu.

³⁹ Por. S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1959, F. Karpiński, *O wymowie...*

⁴⁰ L. Zoja, dz. cyt., s. 73.

dziejów Rzymu nastęrczają wielu kłopotów. Zalicza się do nich stopień uzależnienia od kultury etruskiej czy rola i znaczenie wpływów kultury greckiej w okresie przedklasycznym. Z pewnością jednak można stwierdzić, że silna pozycja ojca w Rzymie ukonstytuowana była prawnie już w połowie V w. p.n.e. w ustawie XII tablic.

Trzeba mieć na uwadze fakt, iż autorzy europejskiego Oświecenia mieli tendencję do traktowania starożytności jako synkretycznej całości. Upraszczała oni przeszłość, łącząc antyczne obrazy zawarte w znanych dziełach starożytności w jeden idealny wzorzec. Mimo że tradycyjnie szlachta Rzeczypospolitej najchętniej utożsamiała się z Republiką Rzymską, oświeceniowi pedagodzy, szukając dobrego przykładu do zaistniałej potrzeby, wybierali konkretne przypadki w sposób bardzo swobodny. Ważne było, by brać przykład z osoby znaczącej, posiadającej miejsce w kanonie ustalonym przez tradycję. Nie było istotne czy dany bohater pochodził z czasów homeryckich, Grecji klasycznej, Republiki czy Cesarstwa Rzymskiego. Czasy antyczne w wyobraźni oświeceniowych klasyków uchodziły za kopalnię nieprzebranych skarbów, źródło dobrych przykładów. Dzieła Greków i Rzymian stanowiły jedną rzeczywistość literacką, której dobra znajomość i umiejętność jej adekwatnego zastosowania były również powodem do podziwu, stanowiły o erudycji literata. Świadectwem tego typu pojmowania czasów antycznych jest mowa Jana Albertrandiego, I Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na otwarciu tego zgromadzenia. Autor, uzasadniając sens powołania tej instytucji, sens zajmowania się nauką w trudnym porozbiorowym okresie, wielokrotnie odwołuje się do świata antycznego, udowadniając tezę, iż czas utraty wolności może być okresem bardzo płodnym, jeśli chodzi o życie kulturalne, literackie i naukowe. Szczególniej wskazuje na zmierzch wolności obywatelskiej wraz z upadkiem Republiki Rzymskiej. Jednak ten koniec nie spowodował zapaści, a wręcz przeciwnie, okazał się płodnym, złotym okresem w dziejach Rzymu. Podobnie polskie losy przyrównuje do upadku państwowości greckiej, która nie oznaczała bezpłodności greckiej, a wręcz przeciwnie – Grecy poprzez swoją kulturę bardzo mocno odcisnęli piętno na zwycięzcach:

[...] natężoną takowych przyjaciół nauk pracą i usilnym staraniem, może bydy przywrócony złoty on wiek literatury Polskiej, którym się wslawiły czasy dwóch Zygmontów, aż do pierwszych pietnastu lat panowania trzeciego; że na umysłach, to prześwietne Towarzystwo składających, dawnych onych Polaków wiecznotrwała w naukach sława, tenże skutek sprawi, co zwycięzkie znaki Militiadesa, Alexandra posągi, na umysłach Themistoklesa i Cesara niegdyś sprawowały. Niech w tey mierze, serca i ochoty nie uymuie, zapatrowanie się na **wspaniałą okazałość tamtego czasu**⁴¹, niech się nikt zwoiować nie daie własney troskliwości i trwodze, rozważając stan, o który nas zmiennosc losów przyprawila⁴².

⁴¹ Wyróżnienie, zastosowane na potrzeby niniejszego wywodu, nie występuje w tekście oryginalnym.

⁴² J. Albertrandi, *Mowa na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1801, s. 25–26.

Ja widać, owa „wspaniała okazałość tamtego czasu” w tym przypadku odnosiła się zarówno do czasów greckich wojen z Persami, podbojów Aleksandra Wielkiego, jak i do epoki przekształcania się Republiki Rzymskiej w Cesarstwo. Podobnie dając wskazówki wychowawcze, szukano adekwatnego przykładu, wzorując się na obu kulturach.

Wiele przykładów zastosowania pism starożytnych na potrzeby wychowania dostarczają pisma Stanisława Konarskiego. Treść utworów ma wyraźnie służyć poprawie moralności uczniów. Znow wartości wychowawcze stanowią podstawowy kompas, którym kieruje się dobierający tekst reformator:

Można zadać kilka listów moralnych na podstawie Seneki, np. zalecające wierność w przyjaźni, prawdomówność, równowagę umysłu, tak w szczęściu, jak w nieszczęściu, oszczędność, i miarę w sposobie życia i wydatkach, unikanie próżności, pijaństwa, rozpusty, natomiast radząc skromność w ocenianiu siebie i swoich spraw. Można też pisać o wartości szlachectwa ozdobionego cnotą i jego nicości bez cnoty; o przyrodzonej równości ludzi, pogardzie bogactw, nabywaniu godności i dóbr jedynie szlachetnymi środkami i cnotą⁴³.

Dlaczego szlacheckie wyobrażenia o rodzinie ciążyły ku wzorcom rzymskim? Wydaje się, że kluczowe znaczenie miały podobieństwa na tle dbałości o wartości rodzinne, gloryfikacji przodków, a także – jak się wydaje – znaczniejszej pozycji roli kobiety w rodzinie. Różnice na tym tle między kulturą rzymską a grecką⁴⁴ były czytelne i dla starożytnych.

Powszechnie uważa się, że spośród bohaterów homeryckich to Achilles był najwyżej cenionym, ubóstwianym przez Greków wzorem do naśladowania. Nieprzypadkowo był on przedstawiony jako doświadczony, ale jeszcze niezamężny, młodzieniec. Nieskrępowany więzami rodzinnymi i obowiązkami, był wyżej ceniony niż niemal dorównujący mu pod wieloma względami Hektor. Można nawet zbudować tezę, iż w oczach Greków to właśnie rodzina jest tym „nieszczęściem”, które Hektora doprowadza do zguby. To jego młodszy brat Parys sprawdza na Troję gniew Greków, to względy rodzinne, przełożone nad państwowe, spowodują wieloletni konflikt. Poświęcanie czasu ognisku domowemu tłumiło jego cechy, obniżało sprawność wojownika. Ideałem dla Greków był młodzieniec u szczytu sił, doświadczony, ale nieposiadający jeszcze własnej rodziny, wolny bohater, zdolny do najśmielszych czynów, nieobciążony obowiązkami rodzinnymi. Być może takie zapatrywania przyczyniały się do zwlekania z zawarciem małżeństwa. Dość powszechne występowały w Grecji różne formy

⁴³ S. Konarski, *Przepisy dla klasy V (Humanitas), z których wiele odnosi się również do profesorów klasy VI (retoryki)*, [w:] tegoż, *Pisma pedagogiczne*, s. 177.

⁴⁴ Więcej na ten temat między innymi: J. Jundziłł, *Wzorce i modele wychowania w rodzinie rzymskiej okresu III wiek p.n.e. – III wiek n.e.*, Bydgoszcz 2001; I. Błaszczuk, *Seneka o wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, Bydgoszcz 2003; A. Wypustek, *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007. Inne polskie prace z zakresu wychowania w starożytności: I. Błaszczuk, A. Ossowska, V. Rączewska, *Historia wychowania rodzinnego i kształcenia w starożytności: przewodnik bibliograficzny*, Bydgoszcz 1997.

przymusu, wywierania silnej presji w państwach greckich co do ożenku młodzieńców. Prawa te posuwały się niekiedy do hańbiących starych kawalerów praktyk. Traktowano małżeństwo jako obowiązek względem państwa⁴⁵.

Natomiast w Rzymie ustawodawstwo prorodzinne zawitało dopiero po upadku republiki – wprowadził je cesarz Oktawian August. Jednak *lex Iulia de adulterii coercendis* *lex Iulia de maritandis ordinibus* (18 r. p.n.e.) oraz *lex Papia Poppea* (9 r. n.e.)⁴⁶ były prawami kompleksowymi, zmierzającymi całościowo do poprawy obyczajów, przywrócenia godności, powagi, odnowy małżeństwa oraz doraźnymi celami powiększenia liczby pełnoprawnych obywateli. Po wieku wielkich napięć, wojen domowych, starano się przywrócić dawne obyczaje, uwypuklić rolę legalnego ojca i matki oraz powagę legalnego małżeństwa. Była to bardziej próba powrotu do korzeni, przywrócenia rozchwianych wzorców niż sztuczne narzucanie całkiem nowej ideologii.

Szanowana kobieta w rodzinie greckiej była bardziej wyizolowana, nie brała udziału w życiu publicznym, a silne ograniczenia obowiązywały ją również w życiu prywatnym. Przykładem takiej było zebranie towarzyskie, wspólne ucztowanie, picie i wymiana idei, sympozjon, w którym szanowane kobiety nie mogły uczestniczyć⁴⁷. Scenka rodzajowa, w której Penelopa, żona zaginionego męża, próbuje uciszyć biesiadników zakłócających mir domowy, spotyka się z napomnieniem przez syna, Telemaka: „Wracaj do siebie i pilnuj swojej roboty, krosien i kądzieli, i służbę zapędzaj do pracy. Słowo do mężów należy, a ze wszystkich do mnie najbardziej, bo moja władza w tym domu”⁴⁸. Kobiety chętnie widziano zamknięte w żeńskiej części domu, *gynaikeion*, zajęte sprawami gospodarstwa domowego.

Takie upośledzenie kobiety, matki podporządkowanej dorastającemu synowi, nie odpowiadało wyobrażeniom rzymskim. Dostrzeżenie podobieństw między Trojańczykami a Rzymianami, w gestii stosunków rodzinnych, sprzyjało pewnie inkorporacji tej tradycji, rozwiniętej przez Wergiliusza w *Eneidzie*. Wzorem mężczyzny był ojciec, głowa rodu, mający pełnię praw obywatelskich i pełnię władzy w rodzinie. Ceniona w Rzymie powaga dojrzałego mężczyzny miała sprzyjać lepszemu wykonywaniu publicznych obowiązków. Od czasów Oktawiana Augusta ojciec hojnie obdarzony potomstwem mógł liczyć na ułatwienia w karierze urzędniczej.

Wzorem kobiety była *mater familias*, której pozycja była bardzo wysoka, mimo ograniczeń w sferze majątkowej i spraw państwa. Objawiało się to uroczystymi słowami w czasie zaślubin, gdzie podczas przenoszenia przez próg

⁴⁵ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 9.

⁴⁶ W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996, s. 113–115.

⁴⁷ W. Lengauer, *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Warszawa 1999, s. 54.

⁴⁸ Homer, *Odyseja*, przekł. i oprac. J. Parandowski, Warszawa 1998, s. 39.

zwracała się do pana młodego: *Ubi tu Gaius, ego Gaia*⁴⁹ – *Gdzie ty Gajusz, tam ja Gaja* – rozumiane wedle wskazówki Plutarcha jako *Gdzie ty jesteś władcą, tam ja władczynią*⁵⁰. Plutarch wskazuje na wspólne dzielenie się i panowanie nad domem. Kobieta była uczestniczką zebrań w centralnym pomieszczeniu domu – atrium, jej zdanie szanowano i brano pod uwagę. Nie uwłaczał również kobiecie sam udział w przyjęciach, także tych poza domem. Rzymianka, w odróżnieniu od kobiet greckich, miała swobodę poruszania się oraz udziału w pewnych formach życia publicznego. Kobiety miały prawo do zrzeszania się, czego przykładem było istnienie *Conventus matronarum* z siedzibą w Kwirynale, debatującego nie tylko nad sprawami życia codziennego⁵¹.

Wysoka pozycja kobiety, jak i całość stosunków w rodzinie rzymskiej, patriarchalnej, ale szukającej harmonii i równowagi, bardziej odpowiadały relacjom panującym w rodzinach szlacheckich Rzeczypospolitej. Z drugiej strony oparcie się na wzorcach antycznych, mimo wszystko, nie ułatwiało emancypacji kobiet, jeśli chodzi o podejmowanie studiów na najwyższym szczeblu czy zajmowanie się sprawami publicznymi. Opieranie się na źródłach antycznych prowadziło do powszechnej akceptacji tezy o daleko posuniętej odrębności natury kobiecej i męskiej. Ta odrębność z kolei prowadziła do akceptacji przypisanych ról i związanych z nimi obowiązków. Świat ojcowski jawił się jako atrakcyjny i obdarzony pełnią praw, ale głębsza analiza wskazuje, że poza atrybutami władzy na głowie domu spoczywały, wzorem antycznych ojców, obowiązki i odpowiedzialność za kondycję rodziny⁵². Antyczne wzorce wspomagały kształtowanie i przyjęcie pewnych celów wychowawczych, a zwłaszcza nadrzędnego dla płci męskiej, jakim było wychowanie do służby publicznej. Obecność wzorców antycznych wpływała również na recepcję nowych idei, jednym torując drogę, innym utrudniając rozprzestrzenienie się jako niezgodnych z przyjętymi kanonami wartości.

Bibliografia

Źródła

- Albertrandi J., *Mowa na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1801.
Biblia Tysiąclecia, online, Poznań 2003, <http://biblia.deon.pl>.

⁴⁹ Plutarch, *Plutarch's Moralia in fifteen volumes*, przekł. i oprac. F.C. Babbitt, Vol. IV, London 1962, s. 52–53. Tłumaczone z greckiego również jako *Ubi tu Caius ibi ego Caia*, O. Jurewicz, L. Winniczuk, dz. cyt., s. 22.

⁵⁰ Plutarch, dz. cyt., s. 53.

⁵¹ O. Jurewicz, L. Winniczuk, dz. cyt., s. 12.

⁵² G.S. Nathan, *The Family In Late Antiquity. The rise of Christianity and the endurance of tradition*, London 2000, s. 10, 15.

- Fénelon F. [Perrault Ch.], *Characters and criticisms, upon the Ancient and Modern Together with a poem intituled The Age of Lewis the Great. Made English from the French Original*, tłum. M. Bladen, London 1705.
- Grzybowski A., *Mowy Kaznodziejskie Albo Kazania Na Niedziele całego Roku Ku Czci y Chwale Boskiej Y oraz pożytkowi Dusz ludzkich*, Wilno 1742.
- Homer, *Odyseja*, przekł. i oprac. J. Parandowski, Warszawa 1998.
- Kadłubek W., *Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego Historia polska zkrocona*, Łowicz 1803.
- Karpiński F., *O wymowie w prozie albo wierszu*, [w:] tegoż, *Dziela Franciszka Karpińskiego wierszem i prozą*, t. 4, Warszawa 1806.
- Konarski S., *Pisma pedagogiczne*, oprac. Ł. Kurdybacha, Wrocław 1959.
- Krasicki I., *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki przez niego samego opisane na trzy księgi rozdzielone*, Warszawa 1776.
- Męciński J., *Mowy kaznodziejskie w różnych nabożeństwach (żałobnego na pogrzeby wiernych zmarłych) okolicznościach. Dla wygody JJMśc XX. Pasterzów, i ich pomocników. Dla łatwości Słowa Bożego Opowiedaczów. Dla duchownego ludzi świętekich czytających pożytku i zbudowania*, t. 1–2, Kraków 1808.
- „Monitor” 1765, nr 10, 30.
- Murczyński A., *Słowo Boże Na Niedziele Całego Roku Po Różnych Kościołach Opowiedziane*, Sandomierz 1749.
- Perrault Ch., *Characters Historical and Panegyric of the Greatest Men that Have Appear'd in France, During Last Century*, London 1704.
- Perrault Ch., *Le Siècle de Louis le Grande poeme*, Paris 1687.
- Perrault Ch., *Les hommes illustres. Qui ont paru en France pendant ce siècle, avec leurs portraits au naturel*, t. 1–2, Paris 1697–1700.
- Perrault Ch., *Mémoires de ma vie*, Paris 1909.
- Plutarch, *Plutarch's Moralia in fifteen volumes*, przekł. i oprac. F.C. Babbitt, Vol. IV, London 1962.
- Swift J., *A Full and True Account of the Battle Fought Last Friday, Between the Acient and Modern Books in St. James's Libraris*, London 1704.
- Szaniawski F.K., *Kazania na nabożeństwach Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu mówione*, Wrocław 1827.
- Woronicz J., *Kazania tudzież nauki parafialne*, Kraków 1845.

Opracowania

- Aleksandrowska E., *Monitor*, [w:] *Słownik Literatury Polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2006.
- Ariès P., *L'Enfant et la vie familiale sous l'Ancien Régime*, 1960.
- Ariès P., *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach ancien régime'u*, Warszawa 2010.

- Banaszkiewicz J., *Kronika Dzierzwy – problem wykładu dziejów ojczystych w XIV w.*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22.
- Bernacki M., Pawlus M., *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004.
- Bloom-Feshbach J., *Historical Perspectives on the Father's Role*, [w:] *The Role of the Father in Child Development*, ed. M.E. Lamb, New York 1981.
- Brooke J.H., *Science and religion. Some historical perspectives*, Cambridge 2014.
- Błaszczyk I., Ossowska A., Rączewska V., *Historia wychowania rodzinnego i kształcenia w starożytności: przewodnik bibliograficzny*, Bydgoszcz 1997.
- Błaszczyk I., *Seneka o wychowaniu w rodzinie rzymskiej*, Bydgoszcz 2003.
- Butterwick R., *Catholicism and Enlightenment in Poland-Lithuania*, [w:] *A Companion to the Catholic Enlightenment in Europe*, ed. U.L. Lehner, M. Printy, Leiden 2010.
- DeJean J., *Ancients against moderns: culture wars and the making of a fin de siècle*, Chicago 1997.
- DeMause L., *The history of childhood*, New York 1974.
- Feather J., *A History of British Publishing*, London 1988.
- Historia ojców i ojcostwa*, pod red. J. Delumeau, D. Roche, Warszawa 1995.
- Jundziłł J., *Wzorce i modele wychowania w rodzinie rzymskiej okresu III wiek p.n.e. – III wiek n.e.*, Bydgoszcz 2001.
- Jurewicz O., Winniczuk L., *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970.
- Kasprzak T., *Tajemnice ojcostwa*, „Niebieska Linia” 2004, nr 1.
- Kenkel W., *The Family in Perspective. A Fourfold Analysis*, New York 1960.
- Kent H.W., *Bibliographical notes on one hundred books, famous in English Literature*, New York 1903.
- Kozicka R., *Wokół motywów Swiftowskich w literaturze polskiej, Praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Śląskim na Wydziale Filologii Polskiej pod kierunkiem prof. Jana Ryby*, Katowice 2008.
- Lehner U.L., *Introduction. The Many Faces of the Catholic Enlightenment*, [w:] *A Companion to the Catholic Enlightenment in Europe*, ed. U.L. Lehner, M. Printy, Leiden 2010, s. 1–61.
- Lengauer W., *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Warszawa 1999.
- Letourneau Ch., *The Evolution of marriage and of family*, London 1911.
- Levine J.M., *The Battle of the Books. History and Literature in the Augustan Age*, Ithaca 1991.
- Majka-Rostek D., *Zaangażowane ojcostwo – specyfika współczesnego wzorca kulturowego*, „Kultura i Historia” 2011, nr 20.
- Norman L.F., *The Shock of the Ancient: Literature and History in Early Modern France*, Chicago 2011.

- O'Day R., *The Family and Family relationships 1500–1900. England, France and United States of America*, Basingstoke 1994.
- Patey D.L., *Ancients and Moderns*, [w:] *The Cambridge history of literary criticism*, ed. H.B. Nisbet, C.J. Rawson, vol. 4: *The eighteenth century*, Cambridge 1997.
- Sorkin D., *The Religious Enlightenment. Protestants, Jews and Catholics from London to Vienna*, Princeton 2008.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996.
- Wypustek A., *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007.
- Zabłocki S., *Od prerenesansu do oświecenia: z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa 1976.
- Zoja L., *The father: historical, psychological, and cultural perspectives*, East Sussex, Philadelphia 2001.

Historical Foundations of Fatherhood Patterns in the Polish Landowning Families in the Age of Enlightenment

Summary

This article undertakes the issue of fatherhood role model in the Age of Enlightenment where traditional patterns were confronted with new requirements of critical thinking methodology. The biblical and antique traditions were major factors consolidating European culture. Despite this, there were certain differences in particular countries arose around selective adaptation of biblical and secular antique examples. It is inevitable for better understanding of polish fatherhood to point out local variations in adaptation of antique role models. Despite of same tradition, some role models were more popular than others among polish nobility. Choices like taking as an role model Roman family instead of Greek had great impact on polish family life and partially explains more harmony and high position of married women in polish noble society during that era.

Keywords: father, fatherhood, family, nobility, the Enlightenment, tradition.